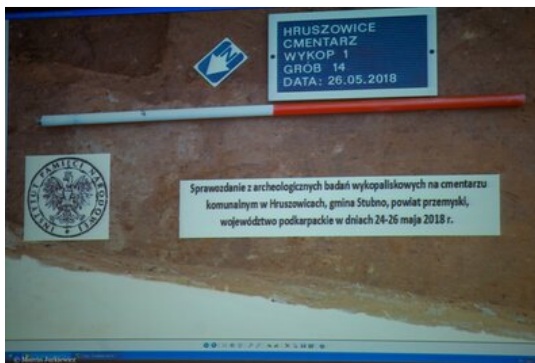


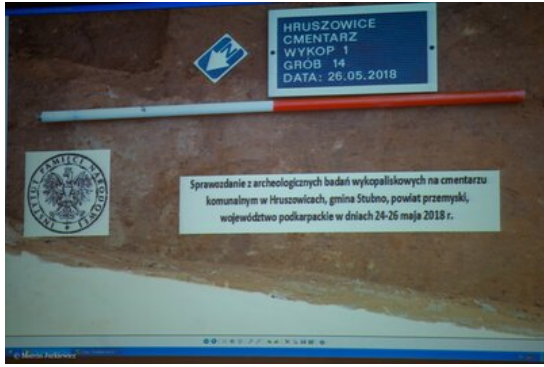
Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/53605,Jednoznaczne-wyniki-badan-IPN-w-miejscu-prac-archeologicznych-na-cmentarzu-w-Hru.html>
2022-07-07, 19:11

Jednoznaczne wyniki badań IPN: w miejscu prac archeologicznych na cmentarzu w Hruszowicach nie ma szczątków członków UPA

Nie znajdujemy żadnych naukowych podstaw, by twierdzić, że w miejscu naszych prac archeologicznych na cmentarzu komunalnym w Hruszowicach były pojedyncze lub masowe groby członków UPA - powiedział na konferencji zastępca prezesa Instytutu, p.o. dyrektora Biura Poszukiwań i Identyfikacji prof. Krzysztof Szwagrzyk. W konferencji wzięli udział również: zastępca dyrektora BPiI mecenas Anna Szelaąg oraz naczelnik Wydziału Poszukiwań dr Tomasz Borkowski.











Strona ukraińska utrzymywała i nadal utrzymuje, że pod pomnikiem poświęconym żołnierzom UPA, postawionym nielegalnie w 1994 r. i zdemontowanym w kwietniu 2017 r., znajdują się szczątki członków Ukraińskiej Armii Powstańczej. Badania ekspertów Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN całkowicie wykluczyły tę wersję.

Najważniejszy przekaz strony ukraińskiej to jeden z dokumentów wysłany w 2013 r. przez wiceministra rozwoju regionalnego Ukrainy, w którym poinformowano, że pod pomnikiem pochowano 12 członków UPA. Świadkiem tego wydarzenia był Dymitr Kiwer urodzony w 1924 r. w Hruszowicach. Mężczyzna złożył w kancelarii prawnej w Przemyślu w 1995 r. oświadczenie o następującej treści: „Byłem naocznym świadkiem grzebania ciał 12 żołnierzy Ukraińskiej Powstańczej Armii na cmentarzu w Hruszowicach w miejscu, w którym dziś stoi pomnik żołnierzy UPA. W pochówkach, które miały miejsce w 1946 r. uczestniczyłem dwukrotnie. Odbываły się one w nocy. W mogile pochowano 12 osób, po 6 w dwóch rzędach. Spośród nich dwie znałem z pseudonimu - byli to Marko i Honta z sotni Kruka. Był tam też pochowany jakiś oficer, ale pseudonimu nie znam. Na grobie usypano niewielki, ok. metrowej wysokości kopiec. Krzyża nie postawiono. W takim stanie grób

pozostał do maja 1947 roku, kiedy zostałem zmuszony do opuszczenia Hruszowic”. Oświadczenie to odczytał na konferencji w siedzibie IPN prof. Szwagrzyk, przedstawiając historię związaną z pomnikiem.

- Nie znajdujemy w oparciu o wyniki przeprowadzonych działań w Hruszowicach żadnych naukowych podstaw do tego, żeby twierdzić, że w miejscu gdzie przeprowadziliśmy prace, były masowe albo też pojedyncze groby członków UPA - poinformował wiceprezes IPN Krzysztof Szwagrzyk, przedstawiając wyniki prac archeologicznych Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, przeprowadzonych w dniach 24-26 maja 2018 r. na cmentarzu w Hruszowicach.

Pod fundamentem pomnika (obszar o wielkości 3,3 x 3,2m powiększony w trakcie prac do 4m x 4,70m) ujawniono 31 jam grobowych, a oględzinom sądowo-medycznym poddano szczątki 16 osób.. Szczątków zgodnie z założeniami prac nie ekshumowano. Zastępca prezesa IPN prof. Krzysztof Szwagrzyk zaproponował stronie ukraińskiej pobranie materiału genetycznego, ale Ukraińcy nie byli tym zainteresowani.

- Gdyby nie działania, które podjęliśmy w Hruszowicach, przez długi jeszcze czas spieralibyśmy się, kto ma rację. Tylko badania archeologiczne, naukowe mogły dać odpowiedź, jaka jest prawda z pomnikiem w Hruszowicach – podkreślił prof. Szwagrzyk.

Wszystkie działania Biura Poszukiwań i Identyfikacji, w ciągu trzech dni prac, toczyły się w obecności obserwatorów strony ukraińskiej, na miejscu było pięciu specjalistów ukraińskich ze Światosławem Szeremetą na czele. - Mieli pełną swobodę obserwacji naszych działań, robienia dokumentacji, schodzenia do wykopu, oglądania szczątków – podkreślił prof. Krzysztof Szwagrzyk. W pracach Biura Poszukiwań i Identyfikacji brali także udział antropolog i lekarz sądowy.

Zastępca prezesa IPN tłumaczył, że strona ukraińska interesowała się głównie szczątkami dwóch, trzech osób, które – ich zdaniem – mogą należeć do członków UPA. W jednym grobie, płytszym niż pozostałe, znaleziono guzik używany przez niemieckich żołnierzy z czasów II wojny światowej. Drugi przypadek, który wzbudził emocje strony ukraińskiej, to szkielet, w którym w okolicy oczodołu znaleziono otwór. Opinia sądowo-medyczna, zlecona przez IPN, wykluczyła, by był to ślad po kuli – jednoznacznie stwierdzono, że przyczyną powstania otworu była erozja. Brakuje bowiem charakterystycznych pęknięć rozchodzących się od miejsca, gdzie rzekomo miałyby nastąpić strzał. Zdaniem polskiej strony, zniszczenia czaszki wskazują na to, że osoba pochowana w mogile mogła być ofiarą wypadku komunikacyjnego.

Po pracach na cmentarzu w Hruszowicach powstały dwa sprawozdania – sądowo-lekarskie i archeologiczne. Konkluzja opinii lekarskiej nie pozostawia wątpliwości: wyniki badań nie dają podstaw do przyjęcia, by w miejscu pomnika znajdowały się szczątki żołnierzy UPA. Sprawozdanie archeologiczne jest całkowicie zbieżne z opinią lekarską.

- Domaganie się od strony ukraińskiej, aby w tym miejscu pomnik odbudować, nie ma

żadnych podstaw. W Polsce prawo do grobu ma każdy i każdy z członków UPA (...), i inni mają swoje groby, i będą je mieli – podkreślił zastępca prezesa IPN. Prof. Szwagrzyk przypomniał, że na cmentarzu w Hruszowicach do dziś istnieją groby członków UPA i Strzelców Siczowych. - Nikt ich nie niszczy, one tam były i tam pozostaną. Istnieje też ważny pomnik poświęcony członkom UPA, którzy na tym cmentarzu zostali pochowani. Treść na tablicy informuje, że poświęcony on jest „ukraińskim powstańcom, którzy zginęli w listopadzie 1945 roku we wsi Hruszowice. Jest to Pawło Koncik ps. Sirko, Oleg Babiak, i Nikoła Babiak, członkowie UPA” – tłumaczył zastępca prezesa IPN.

- Czym innym jest jednak prawo do pochówku i do grobu, a czym innym jest zbudowanie pomnika ku czci UPA. Na to w Polsce zgody nie będzie – podkreślił prof. Szwagrzyk.

„Pokazaliśmy w Hruszowicach, że jesteśmy otwarci na współpracę”

- Pokazaliśmy w Hruszowicach, że mimo iż od roku nie możemy pracować na Ukrainie, jesteśmy otwarci na współpracę. W trudnych relacjach polsko-ukraińskich istnieje szansa, aby pójść dalej – do tego potrzeba nam jednak prawdy, obiektywizmu i rzetelnych badań naukowych. Nie możemy budować tej przyszłości na przesłankach, którymi kierowali się ci, którzy budowali pomnik w Hruszowicach. Do prawdy będziemy się zbliżać małymi krokami. Mam nadzieję, że Hruszowice są tym pierwszym małym krokiem we właściwą stronę – powiedział zastępca prezesa IPN.

Zastępca prezesa IPN przypomniał również, że Instytut w poniedziałek przesłał dwa wspomniane sprawozdania z prac w Hruszowicach stronie ukraińskiej. Otrzymały je: Państwowa Komisja Międzyresortowa ds. Upamiętnień Ofiar Wojny i Represji Politycznych, Ministerstwo Kultury, IPN, Ambasada Ukrainy w Polsce i Związek Ukraińców w Polsce.

P.o. dyrektora Biura Poszukiwań i Identyfikacji prof. Szwagrzyk przypomniał, że gdy rok temu prowadzono prace na terenie więzienia w Łucku, strona polska nie została o nich poinformowana, wbrew przepisom umowy polsko-ukraińskiej.

- Gdy zwróciliśmy się z pytaniem do strony ukraińskiej, usłyszeliśmy, że powinniśmy przedstawić dokumenty, które by uzasadniały nasze podejrzenia, że mogą być tam szczątki Polaków – powiedział prof. Szwagrzyk. Dodał, że od strony ukraińskiej Polska oczekuje współpracy i wzajemności, tak by polscy eksperci mogli swobodnie badać groby naszych rodaków na Ukrainie.

IPN w połowie maja ponowił wniosek o to, aby strona ukraińska wyraziła zgodę na prowadzenie prac poszukiwawczych na terenie Ukrainy. We wniosku IPN wskazał ponad 10 miejsc, gdzie mogłyby być zrealizowane poszukiwania, m.in. w okolicach Lwowa, gdzie znajdują się mogiły polskich żołnierzy z września 1939 r. Inne miejsca to np. Huta Pieniacka, Ostrówki i Wola Ostrowiecka, gdzie leżą szczątki ofiar zbrodni wołyńskiej.

Między Warszawą i Kijowem od wiosny 2017 r. trwa spór wokół zakazu poszukiwań i ekshumacji szczątków polskich ofiar wojen i konfliktów na terytorium Ukrainy,

wprowadzonego przez ukraiński IPN. Zakaz został wydany po zdemontowaniu wspomnianego pomnika UPA w Hruszowicach. Rozwiązaniem sporu ma zajmować się polsko-ukraińska komisja ds. historycznych, na której czele stoją wicepremierzy obu państw Piotr Gliński i Pawło Rozenko.